

W zeszłym roku Harman Kardon wprowadził do swojej oferty pierwsze soundbary, więc tegoroczny SB 30 reprezentuje już ich drugą generację. Jest w niej najdroższy, pewnie najlepszy. Zawiera skomplikowany układ przetworników mających zapewnić efekty przestrzenne – ale w obudowie nie jest ani trochę skomplikowany.



Pilocik wielkości karty kredytowej to dzisiaj popularne rozwiązanie w urządzeniach niewymagających skomplikowanej obsługi.



Harman Kardon SB 30

Czarna, elegancka obudowa ma formę zbliżoną do rury. Większość powierzchni została wykończona na wysoki połysk, choć najczęściej będziemy widzieć front zasłonięty typową maskownicą. Podobnie jak w urządzeniu JBL-a, przyciski sterujące umieszczone z góry, w komplecie jest też niewielki pilot. Aby soundbar można było bezpiecznie umieścić na szafce, trzeba podkleić dwie spore gumowe nóżki. Oczywiście jest także opcja montażu ściennego, w którym urządzenie prezentuje się chyba najlepiej.

Harman Kardon przyjął ambitny plan stworzenia nowego systemu symulacji efektów przestrzennych. Ma w tym pomagać aż trzydzieści przetworników: sześć średniotonowych (5-cm) i siedem 25-mm wysokotonowych kopulek. Do

sterowania nimi służy w sumie jedenaście końcówek mocy. Równie ważne w całej układance jest działanie algorytmu Harman Wave, realizowanego przez procesory DSP. Dopasowanie do warunków akustycznych możliwe jest dzięki trzem trybom, optymalizowanym dla małych, średnich oraz dużych pomieszczeń.

Pracę systemów DSP poprzedza pakiet standardowych dekodów Dolby Digital oraz DTS; SB 30 przyjmuje sygnały cyfrowe (złącza elektryczne i optyczne) oraz analogowe (klasyczna para RCA). W zależności od ustawienia (zawieszony na szafce) wybieramy dedykowany mu sposób korekcji niskich częstotliwości.

Trochę drażniącym elementem są zainstalowane na środku frontu trzy świecące (naprawdę mocno) diody – być może jest jakiś sposób, by je „spacyfikować” (mnie się ta sztuka, niestety, nie udało).



Przyciski na górnej krawędzi są dyskretne i praktyczne.

Sympatyczny, niewielki subwoofer polakierowano w całości na wysoki połysk i ustawiono na wysokich nóżkach – było to konieczne w związku z promieniującym w dół głośnikiem. Obudowa jest zamknięta, subwoofer można można ustawiać dość dowolnie. W dodatku jest bezprzewodowy (komunikacja odbywa się w jednym z czterech kanałów – aby uniknąć kłopotów, na wypadek gdyby sąsiad również kupił sobie SB 30), ma regulację poziomu oraz przełącznik fazy. Subwoofer uruchamia się automatycznie po włączeniu zasilania w soundbarze.



Regulacja subwoofera obejmuje, oprócz poziomu wzmocnienia, również przełącznik fazy.



Głośnik promieniuje w dół, a znakomity, szybki bas zawdzięczamy zastosowaniu obudowy zamkniętej.

ODSŁUCH

Harman Kardon, podobnie zresztą jak większość producentów systemów soundbar, uwolnił nas od trudnych ćwiczeń konfiguracyjnych. Zadbaj o optymalne (na tyle, na ile to było możliwe) częstotliwościowe zestrojenie subwoofera, pozostawiając tylko regulację poziomu basu (uznaniowo – chcemy więcej, mamy więcej) oraz przełącznik fazy, który pomaga zgrać system. Nie przepadam w ogóle za basem z subwoofera (a kto przepada?), więc zwykle ustawiam poziom umiarkowany. System Harmana jednak tutaj bardzo mnie zaskoczył, dlatego od tego zaczynam. Bas z SB 30 jest najwyższej jakości. Nie przypomina w ogóle subwooferowego buczenia, jest bardzo klarowny, żywy, szybki i konturowy, a jednocześnie ma w sobie duże pokłady energii i siły. Uderzenia pojawiają się dokładnie wtedy, kiedy powinny, i nie trwają zbyt długo, dużo dzieje się także w najniższych rejonach. Wrażenie nie byłoby pewnie tak dobre, gdyby nie przygotowano wzorowego połączenia basu i średnicy, dającego spójność i energetyczność całemu brzmieniu. Nie jest aż tak mocne, krępe i żyłaste jak z B&W, nie jest też tak „milusińskie” jak z Bostona, średnica jest zrównoważona, detaliczna,

neutralna, ale niepodgrzewana ani niewyostrzana, sopranowy dźwięczny, lekko zaokrąglony, ustępujący trochę miejsca środkowi pasma.

System Harmana buduje przekonującą, ale wcale nie efekciarską scenę z mocnymi pozycjami pozornych źródeł, przestrzeń dźwiękowa nie nachodzi nas zniecańca od tyłu, dźwięki dokładnie z boku też pojawiają się z rzadka, mamy jednak mocny, „kinowy” plan centralny.

SB 30

CENA: 3700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RB
www.jbl.pl

WYKONANIE

Firmowy styl plus wciąż modna błyszcząca czerń, ambitny wielogłośnikowy soundbar z zaawansowanymi procesorami DSP i jedenastoma (!) końcówkami mocy, konwencjonalny, czyli solidny subwoofer.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejścia cyfrowe optyczne i elektryczne, także analogowe, kilka trybów przestrzennych dopasowanych do typu pomieszczenia, bezprzewodowy subwoofer.

BRZMIENIE

Naturalne i dokładne, płynnie łączące się z doskonale prowadzonym basem, na górze delikatne. Stabilna, zagospodarowana scena dźwiękowa.